Do Japonji, do Rosji i do Grecji
Jadą polskie wyprawy
na obserwacje zaćmienia słońca w czerwcu

Trzy wyprawy polskie dla obserwacyj całkowitego zaćmienia słońca w dn. 19 czerwca r. b., o których projekcie już donosiliśmy, dochodzą do skutku. Są one organizowane przez prof. T. Banachiewicza, dyrektora obserwatorjum krakowskiego, przy poparciu Ministerstwa W. R. i O. P. i Polskiej Akademji Umiejętności. Najdalsza z nich udaje się do Japonji, gdzie ma zapewnioną pomoc ze strony specjalnego komitetu zaćmieniowego przy Cesarskiej Akademji Nauk w Tokjo, dokona zaś obserwacji w północnej części wielkiej wyspy japońskiej. Hokkaido. Część zadań tej wyprawy, a mianowicie wyznaczenie pozycji astronomicznej i geodezyjnej przyjęli na siebie astronomowie i geodeci japońscy, co pozwoliło zredukować do minimum koszta tej odległej ekspedycji.

Druga wyprawa udaje się do Syberji środkowej, w okolice Omska lub Tajgi (pod Tomskiem) i będzie korzystała z opieki specjalnego komitetu przy akademji nauk Z.S.R.R. Wreszcie trzecia wyprawa uda się do Grecji, gdzie podzieli się na dwie grupy i obejmie dwa posterunki obserwacyjne. Wyprawie tej patronuje greckie obserwatorjum narodowe w Atenach.

Głównem zadaniem polskich ekspedycyj będzie uchwycenie dokładnych momentów zaćmienia, które mają znaczenie nietylko z punktu widzenia celów naukowych astronomji, ale zarazem stanowić będą przyczynek do nauki o figurze ziemi, czyli t. zw. geodezji wyższej. Według nowych poglądów geodezyjnych równik ziemski nie jest kołem, lecz raczej elipsą. Jeżeli tak jest istotnie, to południki ziemskie są niejednakowej długości i niejednakowo od siebie odległe, a momenty zaćmienia, zaobserwowane tak dokładnie, jak to pozwala czynić polska metoda (zalecona w tym celu przez międzynarodową konferencję geodezyjną w Berlinie w 1928 r.), powinny rzucić światło na ten problemat. Metoda o której mowa, polega na obserwowaniu zaćmień t. zw. chronokinematografami, stanowiącemi połączenie lunety astronomicznej z kamerą kinematograficzną oraz urządzeniem do automatycznej rejestracji zdjęć. Należy zaznaczyć, że po raz pierwszy w kronikach astronomji do tej rejestracji dokładnych momentów użyte będą tym razem przez polskie wyprawy aparaty z lampkami neonowemi, zapalającemi się i gasnącemi w takt ruchów zegara. Aparaty te są polskie zarówno w pomyśle, jak i w wykonaniu.

Ogromną trudność nastręczać będzie w tak odległych krajach, jak Syberja i Japonja, przyjmowanie w polu sygnałów czasu z radjostacyj europejskich w letnim sezonie. W tym celu skonstruowane zostały w Warszawie, obok innej nowej aparatury ekspedycyjnej, również radjooobiorniki telegraficzne o wielkiej selektywności i zasięgu. Z inicjatywy kierownictwa polskich wypraw zaćmieniowych, potężna radjostacja niemiecka w Nauen nadawać będzie z obserwatorjum morskiego w Hamburgu specjalne sygnały dokładnego czasu dla ekspedycyj zaćmieniowych w dn. 17, 18 i 19 czerwca, ogółem 15 seryj, zaś spodziewany jest jeszcze udział w sygnalizowaniu czasu i kontroli sygnałów innych jeszcze instytucyj i radjostacyj.

Głównym przedmiotem badań polskich ekspedycyj będą momenty pojawienia się i znikania podczas zaćmienia t. zw. pereł albo ziarnek Baily, powstających skutkiem przeświecania światła słonecznego poprzez doliny księżycowe i przełęcze górskie naszego satelity, a odkrytych w czasie zaćmienia słońca dokładnie przed 100 laty przez astronoma angielskiego Baily.

Nasi astronomowie, w odróżnieniu od większości cudzoziemskich ekspedycyj, obierają swe placówki raczej bliżej brzegów pasa całkowitego zaćmienia, gdzie całkowite zaćmienie trwa krócej, niż w środku, około jednej minuty w Grecji i półtorej minuty na Syberji i w Japonji. Wybór miejsc obserwacji dokonany został przy jaknajskrupulatniejszem uwzględnieniu danych meteorologicznych co do bezchmurnej pogody. W Grecji, gdzie niebo Attyki słynne jest ze swej przejrzystości, zamierzone jest również odfotografowanie specjalnym astrografem t. zw. korony słonecznej, ukazującej się podczas całkowitych zaćmień naokoło słońca.

W ekspedycjach naszych wezmą udział 3 profesorowie astronomji, wyższych uczelni a mianowicie prócz wymienionego już prof. T. Banachiewicza również prof. Eug. Rybka ze Lwowa i prof. J. Witkowski z Poznania, pozatem zaś młodsi uczeni z Warszawy, Krakowa i Wilna.

Zaćmienie w dnu. 19 czerwca r. b. obserwowane będzie również przez liczne wyprawy cudzoziemskie. Jedna z wypraw sowieckich zamierza także zastosować chronokinematograficzną metodę obserwacji.

Mamusiu, musisz prać Radionem!

Ja nie chcę, abyś się męczyła i denerwowała, chcę, aby moja mamusia śmiała się i w dzień prania. Dlatego musisz używać do prania Radionu, jest on przecież taki łatwy w użyciu: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie — i bielizna będzie śnieżnobiała.

Od 15 b. m.
Wagony „tranzytowe" do Gdyni
bez rewizji walutowej i celnej

Od dnia 15 b. m., w pociągach dalekobieżnych do Gdyni, przebiegających przez teren wolnego miasta Gdańska, wprowadzone zostały wagony tranzytowe.

Podróżnych w tych wagonach zamyka się w Tczewie, względnie w Gdyni lub Orłowie, i nie są oni poddawani na tych stacjach rewizji celnej i walutowej. Rewizji celnej i walutowej poddaje się jedynie podróżnych, udających się z Polski na teren wolnego miasta Gdańska. Dla tych podróżnych w każdym pociągu dalekobieżnym znajdują się przedziały, względnie wagony otwarte.

Aczkolwiek przykrem jest, iż podróżni, udający się nad morze polskie, są na terytorjum gdańskiem zamykani na klucz — zamykane są również okna w czasie przejazdu przez teren wolnego miasta Gdańska — to jednak zaprowadzona inowacja położy kres przykrościom, wynikającym w Tczewie i Gdyni z przepisów kontroli dewizowej.

Gromady wiejskie
Przygotowanie rozporządzeń wykonawczych

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ukończono trwające od 2 lat prace nad przygotowaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy samorządowej, zawierającego postanowienia o gromadach wiejskich.

Przepisy wykonawcze oparte zostały na obserwacji działalności 40 gromad w różnych województwach i zawierają jednolite postanowienia dla wszystkich gromad w różnych województwach i zawierają jednolite postanowienia dla wszystkich gromad w kraju.

Wojewodowie i wydziały powiatowe upoważnione są do wydawania regulaminów, normujących bliżej poszczególne i w różnych częściach państwa różnie kształtujące się zagadnienia gromadzkie.

Warszawa płaci
za godziny nadliczbowe

Zarząd miejski, przychylając się do prośby związków zawodowych w sprawie wypłacenia niższym funkcjonarjuszom miejskim wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, zdecydował sprawę tę załatwić pozytywnie.

Chodzi w tym wypadku o pracowników wydziału opieki społecznej, spośród których wielu jest takich, którzy pracowali ponad ustaloną normę 8-miogodzinnego dnia pracy.

Żydzi i socjaliści
Przeciwko zawieszeniu krzyża

PIOTRKÓW, 16.5. Socjalistyczno - żydowska większość rady miejskiej w Piotrkowie powzięła ostatnio uchwałę, która musi obudzić głębokie oburzenie

Jeden z radnych narodowców złożył wniosek o zawieszenie krzyża w sali obrad rady miejskiej. Ten wniosek głosami socjalistów i żydów został odrzucony. Jako motyw tego niesłychanego stanowiska podano, że „obrażałoby to uczucia religijne radnych innego wyznania".

Nocne aresztowania
w Karczewie

W nocy z środy na czwartek nastąpiły liczne aresztowania w Karczewie pod Warszawą. Zatrzymano kilkunastu narodowców. Aresztowanych budzono ze snu i z łóżek zabierano wprost do aresztu policyjnego, gdzie przesiedzieli resztę nocy i dzień następny. M. in. aresztowani zostali: Edmund Wieczorkowski, Edward Broniszewski, Aleksander Olszewski, Stefan Majewski, Aleksander Trzaskowski, Stanisław Lis, Antoni Majewski, Henryk Marczak, Edward Dąbrowski, Stefan Wieczorkowski i kilku innych.

W czwartek przybył do Karczewa referent karny starostwa i wymierzył wszystkim kary od 7 dni do 6 tygodni aresztu za udział w bójce, w której pobito żydа. Są to echa zajść w Karczewie po świętach Wielkiej Nocy. Wszyscy skazani odwołują się do instancji sądowej.

P. prezes Byrka
ustąpił z Sejmu

Nowomianowany prezes Banku Polskiego, p. Władysław Byrka, przybył wczoraj w południe do gmachu sejmowego i pod nieobecność marszałka Sejmu, p. Cara, złożył na ręce dyrektora biura, dr. Rutkowskiego, pisemną rezygnację z mandatu poselskiego.

P. prezes Byrka przyszedł następnie z wizytą pożegnalną do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, gdzie wygłosił krótkie przemówienie, składając przedstawicielom prasy podziękowanie za kontakt i współpracę, która dawała zawsze dobre wyniki, w końcu zwrócił się do prasy z prośbą, aby i na przyszłość wrazie potrzeby otaczała jego prace tą samą życzliwością, co dotychczas.

Jak wiadomo, p. prezes Byrka był posłem od lat 14, a od 1928 r. przewodniczył pracom Komisji Budżetowej Sejmu.

P. prezesowi Byrce odpowiadali krótko prezes Klubu Sprawozdawców, red. Osbergerowa, i wiceprezes klubu, red. Wiewiórski.

Urlop
wiceministra Kaweckiego

Wiceminister Spraw Wewnętrznych sen. Henryk Kawecki rozpoczyna w dniu 17-ym b. m. urlop wypoczynkowy.

Wiceminister Kawecki powróci do Warszawy i obejmie urzędowanie w końcu czerwca r. b.

Poświęcenie
„Batorego"

Dziś odbędzie się w Gdyni uroczyste poświęcenie nowego motorowego statku „Batory", będącego bliźniakiem statku „Piłsudski".

Przegląd prasy

NOWY RZĄD

Cała prasa zamieszcza artykuły, omawiające ostatnią zmianę gabinetową. Naogół przeważa opinja, że zmiany poszły o wiele dalej i w innym kierunku, niż powszechnie przypuszczano. Podkreślany jest również polityczny charakter zmiany, a premjer uważany jest za człowieka silnej i śmiałej decyzji za „człowieka czynu".

„Kurjer Warszawski" pisze:

„Skład gabinetu, jaki sformował wczoraj wieczorem jen. Składkowski wzbudził szerokie zainteresowanie opinji publicznej.

Oczywiście, najwięcej zaciekawienia wzbudza przyszła polityka samego premjera, który na stanowisku ministra spraw wewnętrznych w latach 1926 — 1931 nie ujawniał skłonności ku jakiejkolwiek specjalnej politycznej doktrynie".

„Gazeta Polska" podkreśla walory osobiste szefa rządu, uznając go za najodpowiedniejszą osobę na tym stanowisku, w chwili obecnej i zaznaczając, że generał Sławoj - Składkowski nadaje gabinetowi „wyraźny ton polityczny".

„Osoba nowego premjera ma wyraźny i mocny zarys — z nazwiskiem generała Sławoj - Składkowskiego związane są pojęcia: prawości, prostoty, odwagi i bezkompromisowości. Są to właśnie te cechy, których w chwili obecnej Rządy w Polsce najbardziej potrzebują. To też żywimy nadzieję, że powołanie Rządu pod przewodnictwem gen. Sławoja oczyści atmosferę polityczną, która ostatnio nie była dostatecznie przejrzysta.

„Kurjer Poranny" wyraża zadowolenie z objęcia kierownictwa rządu przez „Żołnierza w mundurze", którego osoba, zdaniem pisma, odpowiada zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej sytuacji, łącząc nominację gen. Składkowskiego z podjęciem „wielkiej pracy nad podniesieniem ducha i dzielności obywateli przez dźwignięcie potencjału mocy obronnej kraju".

„Mundur premjera jest zarazem symbolem programu nowego rządu. Z tego symbolu wysnuty będzie niewątpliwie wątek myśli przewodniej i zakres zadań gabinetu. Myśl ta prowadzić będzie szlakiem troski o rozwój sił moralnych i materjalnych kraju, zadania wyrastać będą z dążenia do konsolidacji narodu dla zorganizowanej pracy gospodarczej, kulturalnej i wychowawczej.

Mundur ten przynosi zapowiedź wzmocnienia dyscypliny wobec żywiołów niesfornych i wobec macherów politycznych, a to celem uchylenia czynników niepokoju, pozbawiających obywateli poczucia bezpieczeństwa i wiary w zdolności rozwoju narodu, w siłę swego własnego państwa".

Konserwatywny „Czas" akcentuje, że zmiana rządu została dokonana „głównie pod kątem widzenia zaradzenia i rozwiązania trudności wewnętrznych, a przedewszystkiem uspokojenia kraju i niedopuszczenia do jakichkolwiek dalszych rozruchów". Kurs gospodarczy pozostaje bez zmiany, polityczny w każdym razie nie idzie „na lewo":

„Osoba nowego premjera jest gwarancją, że o żadnym kursie na lewo niema mowy. Upadają również koncepcje, lansowane przez niektóre koła, by nowy rząd oprzeć na porozumieniu z opozycyjną lewicą".

Jak powitała nowy rząd opozycja?

Socjalistyczny „Robotnik" zamieszcza jedynie lakoniczną wzmiankę, którą trudno uważać za wyrazy sympatji i przejaw zadowolenia:

„Zmiany w rządzie były naogół spodziewane i nawet zapowiadane od pewnego czasu; liczono się jednak raczej ze zmianami w składzie osobistym gabinetu dotychczasowego, niż z ustąpieniem CAŁEGO gabinetu. Powierzenie p. gen. Sławojowi - Składkowskiemu misji utworzenia nowego Rządu było, jak się zdaje, niespodzianką dla całej opinji publicznej".

Nieco szerzej na ten temat wypowiada się żydowski „Nasz Przegląd", gorący zwolennik zbliżenia między socjalistami i lewicą sanacyjną. Dochodząc w rozważaniach politycznych, że zaszłe zmiany przeczą wszystkim dotychczasowym pozorom: pojednania z lewicą zlikwidowania i złagodzenia kursu itp., po ostrożnej uwadze, że „skład obecnego rządu jest oczywiście niespodzianką dla szerokich kół", tak zaznacza fizjognomję polityczną nowego rządu:

„W sferach politycznych zwracają uwagę, że dopiero ministrowi Spraw Wewnętrznych Składkowskiemu we współpracy z ministrem Sprawiedliwości uda się zrealizować zapowiedzi ministra Spraw Wewnętrznych Raczkiewicza o zwalczaniu bezwzględnym komunistów i skrajnych grup obozu prawicowego".

„Warszawski Dziennik Narodowy", organ Stronnictwa Narodowego ujmuje inaczej obecną zmianę rządu:

„Bywają różne przesilenia rządowe. Jedne z nich posiadają głębszy sens polityczny, są punktem zwrotnym w życiu państwa, rozpoczynającym okres nowej jego polityki i są przesilenia pozbawione tego znaczenia. Do tych ostatnich należy zaliczyć i nasze przesilenie piątkowe, które nosi wszystkie cechy t. zw. „zmiany warty".

Dziennik zaznacza, że pozostaje stary system i znani ludzie:

„Wystarcza nam w zupełności stwierdzenie, że ostatnie przesilenie oraz jego wyniki wskazują na to, że dotychczasowy system polityczny pozostaje niezmieniony, że głębokie przemiany, jakie zaszły i zachodzą w kraju, nie znalazły i tym razem żadnego odbicia w rządzie państwa.

Ta okoliczność jest w całej sytuacji decydującą. Kraj bowiem czeka coraz niecierpliwiej na zasadniczą reformę swego systemu politycznego, na związane z tem konieczne przeobrażenia w naszej strukturze społecznej. Niecierpliwość i postawa kraju wynika z tego, że polska rzeczywistość „urzędowa" w najmniejszej mierze nie pokrywa się z rzeczywistością faktyczną, że ten rozbrat trzyma nas w położeniu coraz niebezpieczniejszem, brzemiennem w coraz groźniejsze możliwości".

JASNY PROMIEŃ

Katolicki „Mały Dziennik" poświęca artykuł wstępny ślubowaniu młodzieży akademickiej na Jasnej Górze, widząc w tym akcie religijnym przejaw głębszego procesu oderwania się młodych od materjalizmu, zwrotu ku idealizmowi i Bogu.

„Na tle współczesnego naszego życia, tak pełnego trosk i niepokoju o przyszłość narodu, o jego duchową fizjonomję, — ślubowanie młodzieży, to jasny promień, wlewający pewną otuchę w serca tych wszystkich, którzy rozumieją, że tylko Chrystusowe prawo miłości, wprowadzone w życie jednostek, społeczeństw i narodów — zdolne jest zapewnić światu szczęście i pokój. Steroryzowany trudnemi warunkami materjalnemi, przeważnie niedostatecznie uświadomiony w masie człowiek współczesny, zbyt łatwo daje się pociągnąć hasłom wywrotowym, niosącym mu w rezultacie nędzę moralną i materjalną, — bo niewolę, duszy i ciała. Komunizm, to największy wróg w dobie obecnej. Występując rzekomo w obronie, zakuwa ją właściwie w niewolę gorszą i straszniejszą, niż dzisiejsze społeczeństwa zdolne zdać sobie z tego sprawę, — rości sobie prawo do życia i śmierci mas, poświęcając osobiste prawa jednostki dziś żyjącej dla rzekomej szczęśliwości pokoleń przyszłych, szczęśliwości pojmowanej w znaczeniu czysto materjalistycznem".

Bez obsłonek
Pod komendę bezbożników moskiewskich
poszli polscy „wolnomyśliciele"

„Wolnomyśliciel" (N. 16) podaje ostatnio przebieg kongresu światowego wolnomyślicieli w Pradze. Polskich wolnomyślicieli reprezentowali pp. Metera, inż. Michejda z żoną, dr. Mierzyński i J. Wojciechowski. „Delegację polską — pisze Wolnomyśliciel — Czesi otaczali dużą życzliwością, przydzielono do niej nawet specjalnego urzędnika min. spraw zagr., który opiekował się nią przez cały czas jej pobytu w Czechach". Depesze powitalne na zjazd przysłali wolnomyśliciele krakowscy oraz prof. Ułaszyn z Poznania.

Kongres wolnomyślicieli w Pradze miał nastawienie wybitnie polityczne i lewicowo - partyjne. W swej deklaracji międzynarodówka wolnomyślicielska podkreśla „swój jaknajbardziej wrogi stosunek do każdej reakcji, a specjalnie do ustrojów faszystowskich, ich teorji i metod". W uchwałach dalszych widać jasno, że pod mianem „reakcji, faszyzmu" wolnomyśliciele rozumieją również wszelkie prądy i ugrupowania narodowe, nawet społecznie postępowe, o ile nie przyznają się do ideologji socjalistycznej lub komunistycznej.

Wyrazem tych sympatyj i wpływów komunistycznych wśród wolnomyślicielstwa światowego jest połączenie się dwóch międzynarodowych organizacyj: wolnomyślicieli „burżuazyjnych" (siedziba w Brukseli) z bezbożnikami proletarjackimi (centrala w Moskwie). Za połączeniem głosowało 34 delegatów, przeciwko 16, wstrzymało się od głosowania — 6. Delegacja polska wstrzymała się od głosowania. Następny zjazd odbędzie się w Paryżu lub Moskwie.

Przez połączenie się z bezbożnikami moskiewskimi wolnomyślicielstwo dostaje się bezpośrednio w orbitę wpływów rządu sowieckiego, gdyż akcja antyreligijna i organizacje, które ją prowadzą, są organami tego rządu, któremi się on posługuje dla wywołania rewolucji światowej i w celach imperjalistycznej polityki Sowietów. Moskwa odtąd będzie nadawała ton i przy całej swej agresywności będzie narzucała swe metody kołom wolnomyślicielskim w poszczególnych krajach. Jest rzeczą znamienną, że wolnomyśliciele polscy tylko powstrzymali się od głosowania, a nie głosowali przeciwko połączeniu się z moskiewską międzynarodówką. Wolnomyśliciele polscy nieraz stroili się w piórka państwowców, patrjotów, pogardliwie nazywali w swych pismach duchowieństwo polskie „watykańskiem", a oto dobrowolnie dziś idą pod jarzmo obcej potęgi.